



Rozważania na Wielki Tydzień

5-12 kwietnia 2020

8 dni

8 autorów z różnych grup Wspólnoty

8 fragmentów Bożego Słowa

8 rozważań o rzeczach najważniejszych

Wezwani do chwały

5 kwietnia 2020 – Niedziela Palmowa

Ja im dałem chwałę, którą Mi dałeś, aby byli jedno, jak My jedno jesteśmy: Ja w nich, a Ty we Mnie; niech się staną doskonali w jedno, aby świat przez to poznał, że Ty Mnie posłałeś i ukochałeś ich tak, jak ukochałeś Mnie.

Ojcze! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby oglądali moją chwałę, którą Mi dałeś, gdyż obdarzyłeś Mnie miłością przed stworzeniem świata. Ojcze sprawiedliwy! Świat wprawdzie Ciebie nie poznał, lecz Ja Cię poznałem i oni poznali, że Ty Mnie posłałeś. Objawiłem im też Twoje imię i jeszcze objawię, aby miłość, którą Mnie obdarzyłeś, była w nich – i Ja w nich.

Jan 17:22-26

W biegu codzienności, kiedy spoglądam na krzyż nie czuję jego wagi. Spowzedniał mi, stał się symbolem, logotypem chrześcijaństwa w parze z rybką, którą naklejamy na maski naszych samochodów. Obnosząc się z Nim jesteśmy wrzucani do jednego worka z „innymi wierzącymi”. „Jeden worek”, nie oznacza jednak jedności.

Natomiast ilekroć się zatrzymam i spojrzę na srebrny krzyżyk na mojej szyi, to przypomina mi się zwycięstwo i miłość Jezusa do mnie. W takich chwilach myślę o tym, że z Nim i w Nim mogę pokonać własne słabości. To właśnie Jezus dodaje mi odwagi by wyciągać rękę do jedności z innymi ludźmi. To dzięki Jego miłości, która zmienia moje serce, mogę starać się żyć w jedności z Bogiem i z innymi.

To niesamowite, z jaką miłością Jezus wstawiał się za nami, za tymi, którzy przyjęli Go do swojego życia. Tymi, którzy Go poznali. Mimo, iż wiedział, co Go czeka, to orędownał za swoimi umiłowanymi przyjaciółmi do Boga Ojca. Wiedział, że idzie na rzeź, że Jego czas na ziemi ma się ku końcowi, ale z Jego serca wypływało pragnienie jedności z ludźmi. Jezus miał pragnienie, by Jego przyjaciele (ja i Ty), byli świadkami Jego chwały.

On chciał, byśmy przez relację z Nim stawali się doskonali i by przez Jego miłość, która jest w nas, świat mógł zobaczyć Jego zbawcze dzieło na krzyżu.

Mimo upadków wiem, że każdego dnia jestem powołana do jedności i do oglądania Bożej chwały w moim życiu. Bóg daje mi siłę by przebaczyć innym i sobie. Jezus umacnia mnie do burzenia murów niezgody i budowania czystych relacji z ludźmi, którzy mnie otaczają.

- Czy w Twoich relacjach z innymi jest jedność?
- Czy jest ktoś, komu powinienes/ąs przebaczyć?... Pomódl się za tą osobę. Napisz do niej krótki list, w którym nazwiesz i odpuścisz zranienia.
- Czy Jezus jest Twoim przyjacielem? Czy oddałeś Mu swoje życie?

Wezwani do opamiętania

6 kwietnia 2020, poniedziałek

A zatem niech wie to na pewno cały dom Izraela, że Bóg ustanowił Panem i Chrystusem tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście.

Słowa te przeszły ich do głębi serca. Przeważeni zwrócili się do Piotra i pozostałych apostołów: Drodzy bracia, co mamy teraz robić? Opamiętajcie się – odpowiedział Piotr – i niech każdy z was da się ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa dla odpuszczenia waszych grzechów, a otrzymacie dar – Ducha Świętego. Obietnica ta bowiem odnosi się do was, do waszych dzieci oraz do wszystkich pozostałych z dala, ilu ich tylko Pan, nasz Bóg, powoła.

W inny też sposób, jeszcze wyraźniej, składał im mocne świadectwo i zachęcał: Ratujcie się spośród tego wypaczonego pokolenia! Ci więc, którzy przyjęli jego słowa, zostali ochrzczeni i tego dnia dołączyło do nich około trzech tysięcy osób.

Dz. 2:36-41

„Bóg ustanowił Panem i Chrystusem tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście”. Czy nas, wierzących, dotyczą dziś te bolesne słowa Piotra? My przecież nie ukrzyżowaliśmy Pana, a przeciwnie – za Jego ofiarę życia jesteśmy Mu wdzięczni. Jednak czy nie ma sytuacji, gdy tę ofiarę zupełnie lekceważymy, nie rozpoznając jej znaczenia, niczym słuchacze Piotra? Cóż innego można powiedzieć, jeśli uparcie, bez skruchy i refleksji, ponawiamy te same grzechy, tkwimy latami w tych samych postawach? Choćby osąd, rozgoryczenie – jeśli są one „normalną” częścią naszego życia, to czy rzeczywiście szanujemy Boży dar przebaczenia, ułaskawienia, okazany przez krzyż? W dzisiejszej refleksji nad naszym szacunkiem do ofiary Jezusa, usłyszymy przesywające do głębi serca słowa, KTO został ukrzyżowany. Święty Pan i Mesjasz, ustanowiony przez samego Boga! Głębokie rozważanie KIM JEST ten, którego zraniły gwoździe z powodu naszych grzechów, musi doprowadzić nas do punktu, gdzie z przerażeniem spytamy: „Co mamy robić?” I niech w naszych sumieniach zabrmi wyraźnie odpowiedź: „Opamiętajcie się...”!

A jeśli nigdy dotąd nie usłyszałeś tych słów w głębi serca, lecz po raz pierwszy słyszysz je tam dziś, to – dzięki Bogu – one wykonają pracę nad Tobą. One zachęcą Cię do odwrócenia się od brudów tego świata i wzbudzą pragnienie nowego życia, które oddaje Chrystusowi należną Mu cześć. Gdy tylko poddasz się temu wezwaniu, Jego Święty Duch stanie się Twym stałym towarzyszem życia, doznasz łaski przebaczenia i przyjęcia. Na znak decyzji wejścia w ten wieczny związek, daj się też ochrzcić – w imię Jezusa Chrystusa.

- Jeśli jesteś wierzący, czy w Twym życiu widzisz grzeszne czyny lub postawy, którym pozwalasz „żyć własnym życiem”? Jeśli tak, to co z tym zrobisz i dlaczego?
- Jeśli dotąd nie jesteś wierzący, czy w Twoim życiu widzisz okoliczności, przez które Bóg chce Cię wezwać do opamiętania i zmiany życia?
- Módlmy się, by Duch Święty pogłębiał w nas szacunek dla dzieła dokonanego na krzyżu przez naszego Pana Jezusa Chrystusa i kierował nas ku opamiętaniu w każdej niepoddanej Mu dziedzinie życia.

Bądź odważny

7 kwietnia 2020, wtorek

Nie bójcie się ich zatem! Nie ma bowiem nic tak skrytego, że nie mogłoby być ujawnione, ani nic tak tajnego, że nie mogłoby się wyjaśnić. To, co wam mówię w ciemności, opowiedzcie przy świetle; a to, o czym słyszycie na ucho, rozgłoście z dachów. I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie są w stanie. Bójcie się raczej Tego, który może duszę i ciało zgubić w miejscu wiecznej kary. Czy dwóch wróbli nie sprzedaje się za assariona? A przecież bez woli waszego Ojca ani jeden nie spada na ziemię. Nawet wasze włosy na głowie – każdy jest policzony. Przestańcie się więc bać! Znaczący więcej niż całe stado wróbli.

Do każdego zatem, kto się do Mnie przyzna wobec ludzi, i Ja się przyznam wobec mojego Ojca, który jest w niebie. Tego jednak, kto się Mnie wyprze wobec ludzi, i Ja się wyprę przed moim Ojcem, który jest w niebie.

Mt. 10:26-33

Jak możemy nie żyć w strachu – w strachu przed tym, co może się stać, przed tym, co nas czeka? Każdy z nas zadaje sobie pytanie o swoją przyszłość: tę najbliższą i tę dalszą. Chcielibyśmy ją znać, aby móc podejmować właściwe decyzje. Chcielibyśmy nie zamartwiać się tym, co może się wydarzyć w naszym życiu i w życiu naszych najbliższych. Staramy się przewidzieć wszelkie ewentualności i w jakiś sposób zabezpieczyć się przed nimi. Jaką więc mamy perspektywę naszej przyszłości?

Apostoł Jan pisząc do tych, którzy naśladowali Jezusa, mówi: „Napisałem to do was, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne” [1 Jana 5,13]. Jeśli więc i my uwierzymy w imię Syna Bożego i będziemy kroczyli Jego drogą, to apostoł Jan stwierdza, wprost, że czeka nas życie wieczne z naszym Mistrzem i Zbawicielem.

Mając tę perspektywę i słuchając słów Jezusa zapisanych w 10 rozdziale Ew. Mateusza widzimy, że możemy iść przez życie nie obawiając się tego, co powiedzą o nas inni, czy czego będziemy musieli doświadczyć ze strony ludzi, którzy obrali inne cele w życiu. Nasza nadzieja nie jest też powodem do wstydu – jest logicznym następstwem zaufania osobie Jezusa i Jego nauce przekazanej nam przez apostołów.

Jezus zapewnia nas też, że mimo nawet niezrozumiałych dla nas zdarzeń, Bóg ma nad wszystkim kontrolę. Mówi, abyśmy nie bali się, bo właściwą dla nas postawą jest pamiętać, jak wiele znaczymy dla Boga. Stwierdza też, że sam złoży o nas dobre świadectwo przed swoim Ojcem, gdy znajdziemy się na końcu naszej drogi w Jego królestwie. Mając taką perspektywę i słysząc to z ust samego Jezusa - nie musimy już się bać!

- Jaką masz perspektywę swojej przyszłości i czy budujesz ją na prawdzie Bożego Słowa?
- Czy pamiętasz o całym dobru, które Bóg już Ci wyświadczył i czy każdego dnia Mu za nie dziękujesz?
- Rozpocznij swoje modlitwy od wyrażenia wdzięczności i módl się o Bożą perspektywę i odwagę wyznawania prawdy o Jezusie przed innymi.

Oddanie steru

8 kwietnia 2020, środa

A przecież ja z powodu Prawa umarłem dla Prawa, aby żyć dla Boga. Jestem ukrzyżowany razem z Chrystusem. Żyję już nie ja – żyje we mnie Chrystus. Teraz żyję w ciele, lecz żyję, wierząc Synowi Bożemu, który mnie pokochał i wydał za mnie samego siebie. Nie lekceważę łaski Bożej. Bo jeśli usprawiedliwienie osiąga się dzięki przestrzeganiu Prawa, to Chrystus umarł nadaremnie.

Gal. 2:19-21

Wielu z nas zadawało sobie kiedyś pytanie: czy jestem wystarczająco dobry, aby zostać zbawionym? Czy Bóg patrzy na to, jaki ze mnie człowiek, czy widzi jak dobrze wypełniam swoje obowiązki, jak staram się dawać godny przykład innym? Na nasze szczęście, dzięki Jezusowi nie musimy na zbawienie zasłużyć. Jak czytamy w cytowanym tekście, to właśnie On wydał samego siebie za nas, abyśmy mogli wyzwolić się spod prawa. To Jezus przyszedł na świat po to, aby poprzez swoją śmierć na krzyżu dać nam szansę na zmazanie grzechu, którego w naszej niedoskonałości nie moglibyśmy się w całości pozbyć. Odrzucenie tego daru byłoby niesamowitym marnotrawstwem, nikt nie zrobił dla nas więcej niż właśnie Chrystus.

Czy zatem wobec tak wielkiej łaski mamy zapomnieć o przykazaniach i żyć nie zważając na Boże prawa? Nic bardziej mylnego, naszym zadaniem jest dokonanie całkowitej przemiany obecnego życia. Musimy żyć razem z Chrystusem na co dzień, konfrontować nasze wybory i zachowania naśladując Tego, który oddał dla nas tak wiele. Powinniśmy więc wierzyć w doskonałość Jego ofiary będąc Mu całkowicie poddanymi we wszystkim, co robimy – bez kompromisów.

- Czy oddałeś Bogu całego siebie?
- Jak rozumiesz słowa „jestem ukrzyżowany razem z Chrystusem”?
- Co dla ciebie znaczy: „Żyję już nie ja – żyje we mnie Chrystus”?
- Jeśli do tej pory nie podjąłeś decyzji pójścia za Bogiem, a chcesz pokierować swoim życiem wierząc w Jego Syna, pomódl się do Jedynego Boga z wiarą i dziękczynieniem za Jego doskonałą ofiarę. Wyznaj Go swoim Panem i Zbawicielem, a dostąpisz zbawienia.

Uwolnieni

9 kwietnia 2020, czwartek

Lecz Bogu niech będą dzięki, że gdy jeszcze byliście niewolnikami grzechu, całym sercem poszliście za tego rodzaju nauką, z którą was też zapoznano, i wyzwoleni od grzechu, staliście się niewolnikami sprawiedliwości.

Pozwólcie, że użyję przykładu z życia, ze względu na słabość waszego ciała. Otóż jak oddawaliście wasze członki w niewolę nieczystości i bezprawia dla jego popełniania, tak teraz oddawajcie wasze członki w niewolę sprawiedliwości – dla uświęcenia. Bo gdy służyliście w niewoli grzechu, byliście wolni od sprawiedliwości. I jakie wówczas mieliście korzyści? Takie, których się teraz wstydzicie, a których końcem jest śmierć. Teraz natomiast, wyzwoleni od grzechu, a oddani w niewolę Bogu, macie korzyść w uświęceniu, a końcem jest życie wieczne. Gdy zapłacił za grzech jest śmierć, lecz darem Bożej łaski jest życie wieczne w Chrystusie Jezusie, naszym Panu.

Rz. 6:17-23

Nie wyobrażam sobie być niewolnikiem, bo nigdy nie doświadczyłem takiego stanu.

Z wielu filmów, literatury i opowiadań dociera nieraz do naszej świadomości, że człowiek będący w niewoli u innego człowieka bądź ludzi nie jest sobą. Pozbawiony praw, odarty z godności i zupełnie bezsilny, jest wodzony na użytek swego pana nie tam, gdzie chciałby pójść. Jego cierpienie oblega całe ciało i duszę, jest skrępowany okowami bólu i jarzmem niewoli.

Rozważany tekst obrazuje taki stan niewoli w sensie grzechu, któremu poddani byliśmy zanim uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa. Urodziliśmy się, jako niewolnicy grzechu, który prowadził nas prosto na śmierć. Niewolnik może przestać być niewolnikiem tylko wtedy, gdy ktoś go wykupi lub wyzwoli z tego stanu i da mu wolność. Tym, który to uczynił jest Jezus Chrystus. On zapłacił za nas cenę własnego życia, aby dać nam wolność. Dał na to bezwarunkowo z własnej woli, jako dar łaski Bożej.

I tak to stałem się uwolniony z niewoli grzechu, ze ślepcy – widzący, z zatwardziałości serca – rozumiejący, z drogi grzechu – nawrócony, z choroby grzechu – uzdrowiony.

- Czy panujesz nad grzechem, czy raczej grzech panuje nad Tobą?
- Czy swoją wolę, siły i czas oddajesz każdego dnia do dyspozycji Jezusa Chrystusa?
- Módlmy się, abyśmy nigdy nie wracali do jarzma grzechu, z którego zostaliśmy uwolnieni.

Krew, która oczyszcza

10 kwietnia 2020, Wielki Piątek

Jeden ze starszych zadał mi pytanie: Kim są ci ludzie ubrani w białe szaty? Skąd pochodzą? Ty wiesz, mój Panie – odpowiedziałem. A on do mnie:

*To są ci, którzy przeszli wielki ucisk.
Wyprali oni swoje szaty, wybielili je we krwi Baranka.
Dlatego właśnie są przed tronem Boga.
Służą Mu w Jego przybytku dniami i nocami.
A Ten, który siedzi na tronie, rozciągnie nad nimi namiot.
Nie będą już głodni.
Nie dokuczy im pragnienie.
Nie spiecze ich słońce.
Nie wycieńczy upał.
Bo Baranek, który jest pośród tronu, będzie ich pastą.
On ich poprowadzi do źródeł żywych wód,
a Bóg otrze wszelką łzę z ich oczu.*

Obj. 7:13-17

W czasie uroczystości chrztu katechumeni wchodzą do wody w białych szatach. W symbolice chrześcijańskiej ten kolor jest przejawem świętości. W wizji zbawionych w niebie widzimy osoby stojące przed tronem Boga w białych szatach. Jak zdobyć taką szatę? Jak wyjaśnia jeden z 24 starców: wystarczy „wyprać szatę w krwi Baranka”. Ta krew Baranka jest najskuteczniejszym środkiem piorącym w historii świata. Zmienia grzesznika w świętego, przemienia nasze życie radykalnie i skutecznie. Ta zmiana przychodzi nie z nas, ale wynika z dzieła Jezusa Chrystusa na drzewie krzyża. Czytając ten tekst zawsze się zastanawiam, na ile moja szata życia jest czysta, na ile moi przyjaciele będą w tym tłumie?

Z drugiej strony ten tekst zachęca do dziękczynienia. Jezus stał się Barankiem jakby zabitym i wziął na swoje barki nasze wszystkie grzechy. Jak wielkiego cierpienia musiał doświadczyć, przecież każdy żyjący ma na swoim koncie wiele grzechów? Najpełniej możemy oddawać Bogu chwałę, gdy zrobimy wszystko, aby grzech wyeliminować z życia. To wymaga od nas systematycznej pracy nad swoim wzrostem duchowym, nad dążeniem do poddania swojego życia Jezusowi. Nie jest to łatwe zadanie, każdy może podać wiele przykładów porażek, ale przecież zawsze mamy w zasięgu ręki możliwość „prania szat w krwi Baranka” i zawsze możemy rozpocząć od nowa naszą drogę do doskonałości.

- Czy wierzysz, że Jezus oczyścił twoje życie z „brudów tego świata” i uczynił cię godnym, aby stanąć przed tronem Boga?
- Napisz na kartce papieru to wszystko, co zawdzięczasz łasce płynącej z krzyża. Niech ta lista będzie twoją modlitwą dziękczynną.
- Módlmy się o tych, których szaty są jeszcze niewyprane w „krwi Baranka” abyśmy byli gotowi zanieść im Ewangelię zbawienia.

Czy już umarłeś?

11 kwietnia 2020, Wielka Sobota

Wy bowiem byliście martwi z powodu waszych upadków i grzechów. Żyliście w nie uwikłani, jak inni w obecnym wieku tego świata. Służyliście władcy sfer powietrznych, który rządzi duchem działającym w nieposłusznych ludziach. Do takich ludzi zresztą my wszyscy niegdyś należeliśmy. Targały nami żądze ciała, a jego pragnienia i pomysły – byliśmy z natury warci gniewu, zupełnie tak, jak pozostali. Jednak Bóg, hojny w swym miłosierdziu, kierując się swą wielką miłością do nas, i to martwych z powodu upadków, ożywił nas z Chrystusem. Bo z łaski jesteście zbawieni.

Ef. 2:1-5

Pewna historia opowiada o dwóch psach, białym i czarnym, które walczą ze sobą. Kiedy dziecko pyta ojca, który pies wygra, jego ojciec odpowiada: „Ten, którego lepiej karmisz”. I to jest prawdą, jeśli psy reprezentują to, na czym skupiamy swój umysł i swoje pragnienia. Mamy zarówno stare, jak i nowe wartości, nawyki, pragnienia. Czasem także pragniemy dobrych rzeczy, które staramy się zrealizować w niewłaściwym czasie lub w niewłaściwy sposób. Niemniej ta historia jest myląca, jeśli rozumiemy ją, jako odniesienie do naszej prawdziwej natury, jako chrześcijan. Przesłanie Wielkanocy jest jasne! Jeśli rzeczywiście jesteście w Chrystusie, to On ożywił nas duchowo! Nie wiercie kłamstwu szatana, którzy mówią nam, że chcemy grzeszyć bardziej niż pragniemy wypełnić wolę Bożą. Zostaliśmy powołani wraz z Chrystusem do nowego życia. Owszem, powinniśmy karmić właściwego psa, powinniśmy skupić naszą uwagę na rzeczach dobrych i prawdziwych, które podobają się Bogu. Ale nie mamy jednej natury, która kocha Boga i pragnie być Mu posłuszna, oraz drugiej, która pozostaje wrogiem Boga i stale się buntuje przeciwko Niemu. Mamy nową naturę, która nad wszystkim kocha Boga i dąży do pełnienia Jego woli. Bóg, który jest wielki w miłosierdziu, wraz z Chrystusem dał nam nowe życie! Chwała Mu za to!

- Czy powierzyłeś/powierzyłaś swoje życie Chrystusowi? Upewnij się, że jesteś w Nim, bo w Nim jest nowe życie, nowa natura, nowa siła, nowe pragnienia.
- Sprawdź, którego psa lepiej karmisz. Czy szukasz tego, co jest w górze, czy tego, co jest ziemskie?

Jeśli, więc razem z Chrystusem zostaliście wskrzeszeni, szukajcie tego, co w górze, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga. Myślcie też o tym, co w górze, a nie o tym, co ziemskie. Umarliście, bowiem i wasze życie jest razem z Chrystusem ukryte w Bogu. A kiedy ukaże się Chrystus, który jest waszym życiem, wtedy i wy razem z Nim ukazecie się w chwale. (Kol. 3:1-4)

Obietnica dla ciebie

12 kwietnia 2020, Niedziela Wielkanocna

Skoro bowiem przez człowieka wkroczyła śmierć, przez człowieka też nadejdzie zmartwychwstanie. Bo jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni, każdy w swoim porządku: jako pierwszy zwiastun – Chrystus. Potem, w czasie Jego przyjścia, ci, którzy należą do Chrystusa. Następnie przyjdzie koniec, gdy przekazuje królowanie Bogu i Ojcu, gdy usunie wszystkie zwierzchności, każdą władzę i moc. On bowiem musi królować, aż położy wszystkich wrogów pod swoje stopy. A jako ostatni wróg usunięta zostanie śmierć.

1 Kor. 15:21-26

Aby uwolnić ludzi nie tylko od grzechu i kary za niego, ale także od grzesznej natury, konieczna była zmiana rodzaju człowieka, czyli zmiana jego genotypu. On powinien być narodzić się nie z grzesznego Adama, ale z innego, Bezgrzesznego. Dlatego drugą osobą, w której rozstrzygnął się los ludzkości, był Jezus nazwany ostatnim Adamem. I tak, jak w jednym człowieku dla wszystkich jego potomków przyszło potępienie, tak i w jednym – usprawiedliwienie. Na krzyżu Golgoty Chrystus w jakiś niezrozumiały i tajemniczy sposób objął zbawieniem całą ludzkość – dał nowe, duchowe geny tym, którzy żyli przed Nim, wraz z Nim i po Nim (1 Kor. 15:22). Dzięki temu ich więź z Jezusem stała się tak realna, jak wcześniej z Adamem.

Obaj – Adam i Jezus – weszli na świat w niezwykły sposób: Adam nie urodził się, ale został stworzony. Chrystus się narodził, ale nie z nasienia człowieka, tylko z Ducha Świętego. Właściwie w Chrystusie połączone zostały dwie natury: jedna od Marii – ludzka, a druga od Ducha Świętego – Boska. Dlatego Jezus, będąc całkowicie człowiekiem, był jednocześnie całkowicie Bogiem. To, że został poczęty przez Ducha Świętego, uchroniło Go od skażenia grzechem. Dlatego też, będąc czystym i niewinnym, mógł stać się ofiarą, którą Bóg był gotów przyjąć. Z drugiej strony, dzięki temu, że miał ludzkie ciało, mógł doświadczyć kary za nasze grzechy, a wręcz stać się grzechem zamiast nas.

Aby przezwyciężyć śmierć trzeba być czystym i bezgrzesznym, ale aby śmierć wzięła w swoje lodowate ramiona, trzeba było mieć grzech. Śmierć zabrała Chrystusa, ponieważ ciążył na Nim grzech całej ludzkości, ale nie mogła Go zatrzymać, ponieważ nie miał własnego grzechu. Zachowanie przez Jezusa czystości było ważne, bo było warunkiem wypełnienia Jego misji ofiary doskonałej. I On tego dokonał. Nawet szatan nie mógł znaleźć nic wadliwego w Jego życiu na ziemi.

Swą śmiercią na Golgocie Chrystus odkupił ludzkość od winy, od władzy i mocy grzechu. Prawo „za grzech – śmierć” zostało spełnione, tylko nie nad człowiekiem, ale nad samym Synem Bożym. W ten sposób miłość Boża zapłaciła okup wobec Bożej sprawiedliwości. Bóg otworzył drzwi lochu i ogłosił amnestię dla każdego skazanego na śmierć więźnia. Od tego czasu każdy człowiek jest potencjalnie wolny, bezgrzeszny i ma życie wieczne, ale to odkupienie musi stać się rzeczywistością poprzez osobistą decyzję przyjęcia ofiary Chrystusa.

Dzisiaj, w Niedzielę Wielkanocną, radujemy się zwycięstwem Jezusa nad śmiercią i Jego zmartwychwstaniem. Wierzmy, że i my, nawet gdy umrzemy, nie pozostaniemy w objęciach śmierci.

- Wielu ludzi obawia się śmierci. W jaki sposób świadomość zwycięstwa Chrystusa zmienia twoje myślenie o niej?
- Jakie uczucia budzi w tobie perspektywa zmartwychwstania?
- Bóg, ze swojej strony, zrobił wszystko! Pozostała tylko decyzja i odpowiedzialność człowieka za swój wybór. Módlmy się o tych, którzy potrzebują nawrócenia.